

Gośka Maciejewska i Magda Malinowska

Badania zaangażowane, niezależne media i ruchy społeczne, czyli jak powstawał film „Strajk matek”

Część 1. Badania zaangażowane

W 2008 roku kilkanaście kobiet z Wałbrzycha rozpoczęło strajk głodowy. Protestowały w ten sposób przeciwko podjętej przez władze miasta próbie wyrzucenia ich z zajętych przez ich rodziny pustostanów. Kilka dni wcześniej, na zlecenie prezydenta miasta, nasłano na nie rzekomych pracowników miejskich spółek odpowiedzialnych za dostarczanie wody i prądu, którzy (nie okazując żadnej dokumentacji) wyrwali ze ścian liczniki i zniszczyli przyłącza. Nie była to pierwsza próba eksmisji kobiet z pustostanów, już wcześniej dla części z nich zapadły wyroki nakazujące im opuścić mieszkania i skazujące je na wysokie grzywny czy wyroki w zawieszeniu skazujące na więzienie. Ta próba przybrała jednak charakter masowy. W ten sposób lokalna władza chciała pokazać swoją siłę i pozbyć się „niewygodnych” lokatorek – niewygodnych, gdyż nie chciały i nie mogły już dłużej czekać na odwołujące się spełnienie obietnic przydziału mieszkania od miasta (a nie miały środków, by zdobyć je inaczej) i same zajęły te, które stały puste. Informacje na ten temat obiegły całą Polskę. Jednak sposób, w jaki przedstawiono walkę kobiet znacząco odbiegał od faktycznych przyczyn ich strajku i tego, czego się domagały, Nikt też rzetelnie nie mówił, w jakich warunkach one i kilkanaście tysięcy innych rodzin żyje w tym dolnośląskim mieście. Kobiety były stygmatyzowane i oczerniane, ich rodziny określano jako patologiczne a eksmisje zarządzane przez Ratusz pokazywano jako słuszne i racjonalne. W prasie oraz na stronach i forach internetowych można było przeczytać artykuły i wpisy, w których protestujące matki określane były „pasożytami”, „roszczeniowymi kryminalistkami”, czy „nieodpowiedzialnymi reproduktorkami”, które „należy wysterylizować”, bo wykorzystują własne dzieci jako „element szantażu i przetargu”¹. Choć o strajku i problemie pustostanów w mieście wypowiadało się wielu radnych, polityków, urzędników, pracowników socjalnych, dziennikarzy i innych osób, to głos samych protestujących słyhać było w debacie publicznej niezwykle rzadko.

Z niezgody na medialny atak wobec kobiet i na wrogie działania lokalnych polityków, powstał ruch społeczny na rzecz wsparcia strajkujących². Z czasem przyłączyły się do niego osoby z kolektywu SzumTV³ oraz związanej z nim Inicjatywy Pracowniczej. Wkrótce po strajku, w Warszawie odbyła się debata publiczna, nagłaśniająca problemy eksmisji kobiet i podważająca obecne w mediach i na portalach podejście patologizujące „wyrodne matki”⁴. Już wcześniej zespół Think Tanku

¹ Ewa Charkiewicz, Opracowanie materiałów prasowych i dyskusji na forach internetowych wokół Strajku Matek w Wałbrzychu 18-16-04-2008 http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/glodowka_kobiet_walbrzych.pdf

² Zob. Relacje ze spotkań w katalogu warsztaty, na www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny, w tym video-dokumentacja zorganizowanego przez Think Tank Feministyczny spotkania podsumowującego II rundę badań, Wałbrzych 15 maja 2010. http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/readarticle.php?article_id=369

³ SzumTV jest niezależnym kolektywem filmowym, zajmującym się „produkcją” materiałów video. Związany jest z OZZ Inicjatywa Pracownicza oraz poznańską sekcją Federacji Anarchistycznej. Zobacz <http://www.rozbrat.org/szumtv>

⁴ Zobacz: Materiały do seminarium Nekropolityka „pasożyty do sterylizacji”:

Feministycznego planował i pozyskał środki na partycypatywne, zorientowane na działanie badania problemów kobiet żyjących w ubóstwie, w których kobiety same mogłyby opisać swoje doświadczenia i artykułować ich analizy. W odpowiedzi na strajk kobiet jednym z umiejscowień tych badań lokalnych stał się Wałbrzych.

Chcąc powrócić do przyczyn sytuacji, w jakiej znalazły się strajkujące kobiety, zespół Think Tanku Feministycznego⁵, rozpoczął pracę nad przecinającymi się problemami życia w niedostatku i warunkami pracy kobiet w Wałbrzychu, Krośnie i na wsiach województwa świętokrzyskiego. Pierwszą rundę badań partycypatywnych w Wałbrzychu przeprowadzili Katarzyna Gawlicz i Marcina Starnowski⁶, a ich podsumowanie z udziałem uczestniczek badań odbyło się we Wrocławiu we wrześniu 2009. W 2010 roku włączyłyśmy się w kontynuację tych działań Think Tanku Feministycznego. Przez kilka miesięcy jeżdżąc między Wrocławiem i Wałbrzychem, coraz bliżej poznawałyśmy kobiety, które chciały się z nami spotkać. W ich domach, przy codziennych czynnościach, opowiadały i pokazywały nam, w jakich warunkach muszą żyć i wychowywać swoje dzieci. Przez rozmowy o codziennej walce o dochód (z urzędami pracy czy opieką społeczną, a także w ramach tymczasowych umów o pracę) rodził się wspólny gniew i sprzeciw. Poznawałyśmy też polityczne i społeczne zależności lokalnej władzy, urzędów pracy czy instytucji pomocowych, ich sposoby zarządzania miastem, które doprowadziły do prób ewikcji. Usłyszane herstory silnie sprzęgały się z krajobrazami Wałbrzycha. Podróżując do tego miasta, poznawałyśmy coraz lepiej jego tkankę: zrujnowane robotnicze kamienice, opuszczone i zdewastowane szkoły, przemysłowe na wpół rozebrane hale, ale też zupełnie nowe odspołecznione przestrzenie fabryk-kontenerów w specjalnej strefie ekonomicznej, czy średnio-klasowe osiedla-sypialnie – wyremontowane, oświetlone, z dobrymi drogami.

Wypracowane w taki sposób wiedza i narzędzia opierały się na współwłasności i współuczestnictwie: nasze raporty były dyskutowane na spotkaniach typu okrągły stół, gdzie wraz z uczestniczkami badań rozwijałyśmy poruszone w nich wątki. Feministyczna krytyka społeczna, jaką w ten sposób starałyśmy się zbudować, miała odzyskiwać głos do opisu własnej sytuacji, odzyskiwać możliwości kontroli nas swoim życiem, a także jasno mówić o ograniczaniu dostępu do nabytych praw: prawa do dachu nad głową, do godnych warunków życia, do opieki i edukacji, do zdrowia. Celem naszych działań było zatem polityczne upowszechnienie i przerwanie wyizolowanego charakteru protestu, a także samoorganizacja wraz z kobietami, które żyją w materialnym niedostatku.⁷ Jednym z efektów tych działań był właśnie zrealizowany we współpracy z SzumTv, dokument "Strajk matek".

<http://www.ekologiasztuka.pl/nekroplityka/news.php>, a także Ewa Charkiewicz. 2008. Matki do sterylizacji. Neoliberalny rasizm w Polsce, http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0053charkiewicz_szkic2.pdf

5 Zespół tworzy sieć aktywistek, badaczek, artystek zajmujących się produkcją wiedzy krytycznej wespół i dla ruchu feministycznego oraz innych ruchów społecznych. Zobacz więcej o femtanku:

http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/readarticle.php?article_id=272.

6 Katarzyna Gawlicz i Marcin Starnowski. 2009. To nie jest życie. Kobiety z gospodarstw domowych o niskich dochodach w Wałbrzychu. Raport z badań Think Tanku Feministycznego 2008 – 2009 Kobiety i Ubóstwo, czy ktos nas słyszy? http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/kobiety_ubostwo_walbrzych1.pdf

7 Efekt naszej pracy został zebrany w książce „Kobiety i ubóstwo. Badania i analizy 2008 - 2011”, dostępnej online na stronie Think Tanku Feministycznego:

http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/readarticle.php?article_id=468.

Część 2. Niezależne media i ruchy społeczne

Dlaczego warto docierać do osób lub grup biorących udział w walkach o lepsze warunki życia: robotnic i robotników, matek samodzielnie wychowujących dzieci, lokatorek, których głosy sprzeciwu są regularnie przez władze wyciszane? Jaką rolę mogą w takiej sytuacji odegrać społecznie zaangażowane badania i niezależne media? Jak budować i archiwizować kolektywną wiedzę, wymieniać się doświadczeniami i przekazywać informacje, aby nie powielić negatywnych schematów wypracowanych przez oficjalne media, które często prowadzą do manipulacji, przekłamań i nadużyć, a także wzmacniania neoliberalnych polityk?

Oczywiste jest to, że siła oddziaływania niezależnych mediów jest niewspółmiernie niższa od tych działających komercyjnie lub wspieranych i dotowanych przez władze. Nie oznacza to jednak, że próby przedstawiania konfliktów społecznych z perspektywy klasy, która na co dzień doświadcza wyzysku i ucisku, pozostają bez wpływu na opinię publiczną oraz same ruchy społeczne. Poniżej pokrótce opiszemy, w jaki sposób zrealizowano reportaż "Strajk matek", przedstawiający sytuację protestujących rodzin z Wałbrzycha oraz w jaki sposób wpłynął on na ich położenie.

Zadaniem filmu było pokazanie kim są osoby biorące udział w strajku, w jakich warunkach mieszkają, jak wygląda ich codzienność, ale także jaką pełnią rolę w kapitalistycznym podziale pracy, jak organizują się na polu reprodukcji (codziennego odtwarzania życia), jakie formy przybiera ich walka oraz jakie zależności występują między materialnymi warunkami ich życia a praktyką oporu. Reportaż miał też umożliwić kobietom odzyskanie pełni podmiotowości. W tym kontekście ważne było dla nas zwrócenie uwagi na polityczny skład klasowywałbrzyskiego ruchu. Robotnice/y nie stanowią jedynie biernej siły roboczej, będącej ofiarą kapitalistycznego systemu produkcji oraz reprodukcji. Wykorzystują oni własne położenie jako punkt wyjścia dla samoorganizacji i budowania kolektywnej siły. Środki produkcji (surowce, narzędzia, fabryki itd.) oraz reprodukcji (np. mieszkania) używają do walki przeciwko samemu kapitałowi. Tym samym są one/oni motorem i podmiotem zmian stosunków społecznych, a nie jedynie bezwolnym towarem na rynku pracy czy pasywną rezerwową armią bezrobotnych, do których zaliczane są także osoby pracujące nieodpłatnie (gospodynie domowe, wolontariusze, itd.). Przeprowadzając wywiady miałyśmy na uwadze, że nie mają one ograniczyć się do socjologicznego opisu warunków życia w Wałbrzychu. Rozpoczęły one zbiorowy, polityczny proces mający na celu przemyślenie form samoorganizacji pracowników i bezrobotnych, rozszerzenie wspólnej walki z różnymi formami opresji i wyzysku oraz wniesienie tych doświadczeń to ogólnej dyskusji nad możliwościami i ograniczeniami szeroko rozumianej walki klasowej, rozumianej także jako walka z patriarchalnym uciskiem.

Krok 1. Przełamanie nieufności

Najtrudniejszy był pierwszy etap realizacji reportażu. Niektóre z osób, biorących najaktywniejszy udział w proteście przeciwko eksmisjom nie chciały zgodzić się na przeprowadzenie z nimi i upublicznienie jakichkolwiek wywiadów. Powodem było wcześniejsze napiętnowanie kobiet przez media głównego nurtu, oraz przedstawienie ich konfliktu tylko i wyłącznie z perspektywy lokalnych władz, które w ramach neoliberalnego zarządzania miastem wymazywały swoją odpowiedzialność za zaistniałą sytuację i przerzucały ją na barki protestujących. Dopiero długie rozmowy oraz wspólne przedyskutowanie ich sytuacji sprawiły, że nieufność została przełamana i matki zgodziły się na nagranie wywiadów. Podczas rozmów, kobiety opisując swoją sytuację, jasno wskazywały na

źródła konfliktu, które w pierwszej kolejności doprowadziły je do zajęcia pustych mieszkań a następnie do strajku głodowego. Łączyły w tym różne poziomy wyzysku i ucisku, które je spotykały: przymus pracy najemnej w sytuacji wysokiego bezrobocia, tymczasowe warunki zatrudnienia i niskopłatność pracy na lokalnym rynku, brak wsparcia instytucjonalnego w obowiązkach domowych i opiekuńczych, represyjny charakter opieki społecznej, prywatyzacja sektora publicznego, rosnące koszty utrzymania, brak tanich i dostępnych mieszkań. Stale podnosiły także problem obarczania ich coraz większą ilością nieodpłatnej pracy reprodukcyjnej z powodu cięć w takich sektorach jak opieka czy edukacja oraz niemożności łączenia jej z coraz bardziej niestabilną i uelastycznianą pracą najemną. Jednocześnie żądały uznania wykonywanych przez nich codziennie obowiązków domowych jako pracy, do realizacji której potrzebne są materialne środki, jak mieszkania czy odpowiednie zabezpieczenia socjalne. Negowały przy tym uniewidacznianie przez władze i kapitał nieodpłatnej pracy i stygmatyzowanie wykonujących ją pracowników jako pasywa i pasożyty. Ten przykład pokazuje, że klasa robotnicza, a w tym przypadku kobiety z gospodarstw nisko-dochodowych mają świadomość oraz wiedzę na temat przyczyn swojego położenia oraz jasno zarysowane i uzasadnione żądania, po prostu nie dopuszcza się ich do publicznych debat.

Krok 2. Montaż

Niektóre z przeprowadzonych wywiadów były nacechowane silnymi emocjami. Sceny, w których były one widoczne nie znalazły się w filmie, tym bardziej, że prosiły o to osoby biorące w nim udział. Oficjalne media uciekają się do pokazywania skrajnych emocji, licząc na lepszą oglądalność. Oddolnie tworzone inicjatywy powinny w pierwszej kolejności uszanować uczucia i zdanie ludzi, z którymi współpracują. Warto dodać, że sam reportaż nie miał być tanią sensacją, osłabiającą położenie osób biorących w nim udział. Ból, który objawiał się w sytuacji kiedy kobiety mówiły o swoich dzieciach, czy śmierci kogoś bliskiego był częścią ich intymności i nie potrzeba było nim epatować, żeby unaocznic materialne warunki ich życia i powody protestu.

Krok 3. Wspólna praca nad filmem

Po zmontowaniu pierwszej wersji filmu, został on wysłany każdej biorącej w nim udział osobie. Następnie w Wałbrzychu zorganizowane zostało kilka spotkań, na których wspólnie obejrzelśmy film i przedyskutowaliśmy jego zawartość. Film został ukończony dopiero wtedy, kiedy każda z wypowiadających się w nim kobiet uznała, że może się z nim identyfikować i zgodziła się na jego publikację. Proces realizacji tego krótkometrażowego reportażu trwał wiele miesięcy, umożliwiło to jednak taki montaż filmu, aby w jak największym stopniu stanowił on głos zaangażowanych w walkę kobiet z Wałbrzycha.

Oddziaływanie filmu

Chociaż upublicznienie reportażu i raportu z badań nie zmieniło materialnej sytuacji kobiet, w jakimś stopniu wpłynęło na opinię publiczną. Dziennikarze, którzy zostali zaproszeni na jedno ze spotkań zaczęli mówić o konflikcie językiem protestujących kobiet. Część z nich, odpowiedzialna za ich wcześniejszą stygmatyzację, podjęła problem po raz kolejny, tym razem uwzględniając głos matek. Film umożliwił także nagłośnienie konfliktu w innych miejscach Polski a także świata. Jako jeden z nielicznych materiałów przywracających debatę o powiązaniach płci, klasy i ubóstwa, wywołał także poruszenie w polskim środowisku feministycznym. Kobiety z Wałbrzycha stały się dla wielu inspiracją do walki i działania. Władze Wałbrzycha próbowały wyrzucić presję na osobach, które wzięły w nim udział, aby nie zgodziły się na jego publikację. Jednak bezskutecznie.

Nie tylko gotowy reportaż okazał się przydatny dla mieszkańców Wałbrzycha. Sam proces realizacji i dyskusji nad filmem oraz raportem był pretekstem do spotkania się osób o podobnej sytuacji materialnej i zawiązania się w Wałbrzychu klubu samopomocy nazwanego później Społeczną Inicjatywą Kobiet „Klub Malucha”. Niestety klub stworzony był w świetlicy należącej do Urzędu Miasta i prowadzonej przez radnych osiedlowych, którzy z góry zakładali że wiedzą „lepiej”, co jest korzystne dla kobiet i traktowali matki w sposób paternalistyczny. Wkrótce inicjatywa przejęta została przez działającą w Wałbrzychu organizację pozarządową RCWIP (Regionalne Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych). Jednym z powodów było, iż we wspólnych dyskusjach i działaniach, kobiety coraz bardziej krytkowały miejską anty-społeczną politykę. Od tego czasu kobiety nie mogły na spotkaniach dyskutować o swoich problemach lokalowych, ani wymieniać się informacjami na temat samoorganizowania się. Zakazano nam też organizacji spotkań lokatorskich w świetlicy osiedlowej. Jednocześnie nikt w mieście nie chciał już nam udostępnić innego miejsca. „Klub malucha” miał być aktywny jedynie w kontekście opieki nad dziećmi, organizowania wyjazdów dla dzieci i festynów dzielnicowych. Część kobiet została namówiona na założenie własnego stowarzyszenia, dając się oczarować możliwością ubiegania się o wsparcie finansowe miasta. Nie była to już jednak tworzona wspólnie i niehierarchicznie grupa samopomocowa, a początek zależnej od władz organizacji, profesjonalizującej się w opiece nad dziećmi. Ten krok całkowicie podzielił kobiety oraz zniechęcił większą część z nich do dalszego, wspólnego organizowania się. Władze miasta rozbiły ruch kobiet, stosując zasadę "dziel i rządź". Zależność od męskiej i miejskiej przestrzeni, chowanie przyczyn biedy pod dywan, odbieranie samodzielności i decyzyjności kobietom, stłumiły nieformalną grupę i zamieniły ją w użyteczną dla siebie (i niegroźną dla miejskich władz) organizację pozarządową.

Słabością działań w Wałbrzychu było to, że, głównie z powodu dystansu przestrzennego, nie udało nam się w pełni przełamać „zewnętrzny” i tymczasowego charakteru interwencji. Filmy i badania mogą dawać wsparcie ruchom społecznym, mogą także pomóc w ich budowaniu, należy jednak pamiętać, że są one jedynie elementem tego procesu. Rzeczywiste konstituowanie się ruchu może mieć miejsce jedynie poprzez wspólny opór stosowany w ramach walki klasowej.

Filmy i badania mogą być wykorzystane jako wsparcie dla ruchów społecznych, mogą także pomóc w budowaniu ruchu, należy jednak pamiętać, że stanowią one tylko element ich działalności.

Aktualnie pustostany w Wałbrzychu zajmowane są przez ok. 400 rodzin. Część kobiet, która brała udział w strajku nabyła prawo do pozostania w zajęтым przez siebie pustostanie. Niektóre opuszczone lokale zostały przekwalifikowane w mieszkania socjalne.

Badania w Wałbrzychu miały swój dalszy ciąg. W kolejnych działaniach zespołu Think Tanku Feministycznego przyjrzałyśmy się miejscom, gdzie zarobkowo pracują kobiety, które uczestniczyły w badaniach i filmie: fabrykom specjalnych stref ekonomicznych. Powstał raport z badań a na jego podstawie, we współpracy z SzumTv, nakręcony został kolejny film „Specjalne strefy wyzysku”. Dziś, m.in. dzięki takim wystawom jak Komentatorki, choć usilnie duszony, temat nie ucichł.

Gośka Maciejewska i Magda Malinowska

Artykuł ten opiera się na prezentacjach przygotowanych na warsztatach Feminizm jako Nowa Krytyka Społeczna, zorganizowany przez Think Tank Feministyczny w związku z wystawą Komentatorki, w CSW, Warszawa, 5 listopada, 2013.

Adnotacja bibliograficzna: Gośka Maciejewska i Magda Malinowska. Badania zaangażowane, niezależne media i ruchy społeczne, czyli jak powstawał film "Strajk matek". Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2013. URL

http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0121_maciejewska_malinowska.pdf